ROK XVII. WARSZAWA, 20 MAJA 1924 R. № 3.

# WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24 m. 2

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE Zł. 0.20
CENA OGŁOSZEŃ: ZA WIERSZ NONPAREL JEDNOŁAMOWY Zł. 0.40

PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P.K.O. 99

## Od Zarządu Głównego.

W myśl komunikatu Zarządu Głównego, zamieszczonego w Nr. 2 „Wiad. Graf." z dnia 5 maja, wkładki członkowskie i zapomogi dla bezkondycyjnych z dn. 2 czerwca r. b. (tydzień 23) przewalutowujemy na walutę złotową w sposób następujący:

**Strefa A.**

zarobek tyg. ponad 68 zł. (ponad 80%, min. warsz.)

| | I | II | III |
|---|---|---|---|
| Wkładki . . . | 0,85 zł. | 0,40 zł. | 0,20 zł. |
| Zapomogi . . | 4,25 zł. | 2,— zł. | 1,— zł. |

**Strefa B.**

zarobek tyg. od 51 — 68 zł. (od 60 — 80% min. warsz.)

| | I | II | III |
|---|---|---|---|
| Wkładki . . . | 0,70 zł. | 0,35 zł. | 0,15 zł. |
| Zapomogi . . | 3,50 zł. | 1,75 zł. | 0,75 zł. |

**Strefa C.**

zarobek tyg. od 34 — 51 zł. (od 40 — 60% min. warsz.)

| | I | II | III |
|---|---|---|---|
| Wkładki . . . | 0,50 zł. | 0,25 zł. | 0,10 zł. |
| Zapomogi . . | 2,50 zł. | 1,25 zł. | 0,50 zł. |

**Strefa D.**

zarobek tyg. do 34 zł. (do 40% min. warsz.)

| | I | II | III |
|---|---|---|---|
| Wkładki . . . | 0,35 zł. | 0,15 zł. | 0,10 zł. |
| Zapomogi . . | 1,75 zł. | 0,75 zł. | 0,50 zł. |

W przewalutowaniu dokonano zaokrągleń do 5 groszy.

* * *

Polecamy skarbnikom Okręgowym i Oddziałowym w sprawozdaniach miesięcznych w rubryce „Obrachunek z Centralą" po stronie lewej wykazywać przypadające w miesiącu sprawozdawczym do Centrali sumy, pochodzące z $^1/_4$% opodatkowania terminowego.

Począwszy od 1-go czerwca r. b. wszystkie sprawozdania kasowe i obrachunki z Centralą winny być prowadzone w złotych.

Okręgi i Oddziały Związku winny wszystkie sprawozdania miesięczne z majowem włącznie nadesłać *najpóźniej do dn. 1 lipca r. b.*

Okręgi i Oddziały, które do powyższego terminu sprawozdań nie nadeszlą, będą pominięte w sprawozdaniu ogólnem Związku za 2-letni okres działalności, który zamyka się z d. 30 czerwca r. b.

*Zarząd Główny.*

Warszawa, dn. 20 maja 1924 r.

## Cennik ogólnokrajowy.

Polska jest dziś jednem z nielicznych, jeżeli nie jedynem państwem w Europie, nieposiadającem dotychczas ogólnokrajowej umowy cennikowej w przemyśle graficznym. Podczas gdy na Zachodzie warunki pracy i płacy zarobkowej w przemyśle graficznym od szeregu lat regulowane są na zasadzie umów zbiorowych, zawieranych przez Związki Zawodowe pracowników przemysłu graficznego ze Związkami zakładów graficznych i wydawniczych, umów, obowiązujących na terenie całego kraju, u nas, w Polsce, panuje pod tym względem istny chaos. Niemal każde miasto posiada inną umowę, wskutek czego zarówno warunki pracy, jak i wysokość płac przedstawiają niezwykłą różnolitość, a zwłaszcza różnica w zarobkach w poszczególnych miastach jest wprost skandaliczna, gdyż wynosi niekiedy 60%. Nie trzeba dowodzić, że taki stan jest niesłychanie szkodliwy, zarówno dla pracowników, jak i dla właścicieli. I jedni i drudzy cierpią od niezdrowej konkurencji, źródło której tkwi właśnie w braku cennika ogólno-krajowego. Dotychczas, wskutek trwającej przez przeciąg 5 lat dewaluacji marki polskiej, ostrze tej konkurencji nie dawało się jeszcze zbyt dotkliwie odczuwać, gdyż częste, bo comiesięczne, a ostatnio nawet jeszcze częstsze podnoszenie kosztów produkcji, ostrze to do pewnego stopnia tępiło. Jeżeli klijent dawał zamówienie w Warszawie i cenę zakład określał mu na 100, przestraszony wysokością ceny zwracał się, powiedzmy, do Poznania, gdzie płace były o 40% niższe, w nadziei uzyskania niższej ceny. W tym jednak czasie, płace podniosły się o 50 czy 60%, i Poznań był już tak samo drogi jak Warszawa. Inaczej mówiąc, płace w różnych miastach goniły jedne drugie i te, które w jednym miesiącu były najwyższe w kraju— w następnym, już jako niższe, obowiązywały w miastach znacznie tańszych. Ten wyścig cen w okresie marki i ogólnego wzrostu drożyzny w wysokim stopniu osłabiał szkodliwość konkurencji poszczególnych miast, wynikającej z różnolitości zarobków.

Dziś, gdy wkraczamy w okres stabilizacji cen i zdrowej waluty, niebezpieczeństwo konkurencji, o którem mówimy, wystąpi z całą siłą. To też dziś jest już najwyższy czas na wszczęcie kroków, zmierzających do usunięcia konkurencji drogą wprowadzenia w życie cennika ogólnokrajowego.

Myśl ta już od paru lat zaprzątą umysły nasze. Sprawa cennika ogólnokrajowego niejednokrotnie szeroko była omawiana na naszych Zjazdach, na których podejmowano odnośne uchwały, jednak nienormalne warunki upłynionych lat uchwał tych niepozwoliły zrealizować w całości, a nawet, w niektórych wypadkach, już zrealizowane, przekreślały, czyniąc je znów nierealnemi. Były okresy, że płace we Lwowie, Krakowie, Wilnie, Łodzi były niższe zaledwie o 10—15% od najwyższych—warszawskich. Były okresy, kiedy płace nawet w mniejszych miastach niewiele różniły się od płac warszawskich. Ale częste kryzysy w drukarstwie w poszczególnych miastach dokonane dzieło rujnowały.

Jesteśmy pewni, że i właściciele zakładów graficznych, nie wszyscy wprawdzie, pragną jak i my, wprowadzenia cennika ogólnokrajowego. Nie w innym, zapewne, jak właśnie w tym celu stworzyli swoją centralną organizację. Ale jesteśmy również nie mniej pewni, że drogi, jakiemi do tego celu kroczyć będą, prowadzą w kierunku wręcz przeciwnym. Gdy my, jako punkt wyjścia dla cennika ogólnokrajowego, przyjmujemy warunki cen-

nikowe warszawskie, oni zechcą bezwątpienia przyjąć poznańskie. I na tem właśnie tle rozgorzeje zacięta walka.

Najpierwszym obowiązkiem kierownictw poszczególnych oddziałów naszej organizacji w dobie obecnej jest uświadamianie ogółu członków na walnych zebraniach, zebraniach sekcyjnych czy oficynowych o konieczności walki o cennik ogólnokrajowy. Do tej walki już dziś się trzeba przygotowywać. Od jej wyników bowiem zależeć będzie los kilkunastu tysięcy robotników przemysłu graficznego w Polsce. Nikt za nas nic nie zrobi. Musimy sami kuć przyszłość naszą. Siła nasza leży w solidarności, karności organizacyjnej i wytrwałości. O tem jaknajczęściej przypominać sobie musimy i w tych cnotach się ćwiczyć.

O ile cnoty te potrafimy w sobie rozwinąć, możemy w brzemienne ciężką walką jutro patrzeć z ufnością i spokojem. *W. S.*

## Zarobki Drukarzy.

II.

Wskaźnik złoty Gł. Urz. St., określający wzrost kosztów utrzymania, opiera się na porównaniu w walucie dolarowej niezbędnych wydatków przed wojną i obecnie. Zestawienie tych niezbędnych wydatków ma poważne braki. Przedewszystkiem zauważyć się daje, iż pominięto w wydatkach szereg poważnych pozycyj, jak ubranie, bieliznę, obuwie dla dzieci, wydatki na umeblowanie, pościel, sprzęty i naczynia kuchenne. Nie wzięto pod uwagę podatków, opłat do kas chorych, składek do związku, choroby, bezrobocia i t. p. Racje żywnościowe, tam obliczane, zupełnie słusznie zyskały nazwę „głodowych“, gdyż są niewystarczające dla odżywiania. Wydatki na mieszkanie opierają się na opłacie za 1 izbę, co dla 4 osób jest zbyt mało, pozatem nie uwzględniono świadczeń, powszechnie opłacanych. Wydatki na szkołę figurują jako 1 marka, zeszyty uwzględniono tylko na 1 dziecko, książki pominięto. Uwagi powyższe stwierdzają, iż budżet Gł. Urz. St. nie odpowiada rzeczywistości. Budżet ten może dać tylko ogólne kontury wydatków, niezbędnych dla utrzymania rodziny robotniczej, ale nie ścisłe ich zestawienie. Dlatego też i wskaźnik złoty oparty na tym budżecie, nie można uważać za ścisły.

Jeżeli chcemy porównać różnicę kosztów utrzymania przed wojną i obecnie, jeżeli chcemy porównać siłę kupna czyli wartość pieniądza złotego, możemy się oprzeć tylko na danych możliwie najściślejszych, na danych o wzroście cen poszczególnych towarów i na wzajemnym stosunku do siebie poszczególnych pozycyj w budżecie. Wśród danych Gł. Urz. St. co do wzrostu drożyzny ścisłemi są tylko dane, określające wzrost cen żywności, odzieży, opału i światła; pozostałe, jak to już stwierdziłem, mają poważne braki. Wskaźnik złoty wzrostu drożyzny dla powyżej wymienionych trzech grup według „Wiad. Statystycznych“ Gł. Urz. St. № 9 za kwiecień wynosi dla żywności 167, dla odzieży 238,5, dla opału 111,2.

Żywność w kwietniu, według tychże danych wynosiła 49%, wydatków na utrzymanie, odzież 27.4%, opał i światło 8.4%; razem te 3 grupy 84.8%. Stosunek ten, uważam za bardzo bliski rzeczywistości, gdyż dane „Statyst. Pracy“ zeszyt 7-12 z r. ub. są prawie takie same; na te 3 grupy wypada tam 85.4%.

Wzajemny stosunek poszczególnych grup wydatków do siebie i do całego budżetu wskazuje, iż na każdą wydaną setkę przypada na żywność 49, na odzież 27.4, na opał i światło 8.4. Żywność według wskaźnika kwietniowego kosztuje drożej niż przed wojną o 67%; czyli za to, co przed wojną płaciliśmy 49, obecnie płacić musimy o 67% więcej, t. j. 81.83; odzież zamiast 27.4 kosztuje 63.35; opał i światło zamiast 8.4 — 9.35. Razem za te trzy grupy płacić musimy zamiast 84.8 — 154.53, t. j. podrożały one o 82.2%.

Pominąłem grupy wydatków na mieszkanie i pozostałe różne wydatki, jako nieściśle zebrane w budżecie Gł. Urz. St.; gdybyśmy je wzięli pod uwagę, to wzrost drożyzny wyniesie 168 zamiast 100, czy 68% wyżej. Ponieważ dane tych dwu grup są niedokładne, otrzymane tu rezultaty pomijam.

Porównanie cen wzrostu trzech najważniejszych grup wydatków wskazuje, iż za to, co przed wojną płaciliśmy, 100, dziś płacić musimy 182,2, gdyż o tyle zmiejszyła się siła kupna dzisiejszego złotego pieniądza. Przed wojną zarabialiśmy 37.24 fr. zł. Dziś, by za taką sumę otrzymać taką samą ilość towarów co przed wojną, należy dopłacić 82.2%; uczyni to 37.24+82.2%=67.85. Zarobek drukarza w końcu kwietnia wynosił 85 zł. tyg.; przewyżka zarobku kwietniowego nad przedwojennym stanowi 25%.

Poprzednio już wspomniałem, iż budżet Gł. Urz. St. nie jest ścisły. Nie bierze on pod uwagę, iż robotnik płaci składki do organizacyj zawodowych i politycznych, do kasy chorych, podatki od zarobków i miejskie; wkrótce, bo od czerwca, płacić będzie droższe komorne, a jeszcze nieco później składkę ubezpieczeniową od bezrobocia. Następnie budżet robotniczy musi zawierać wydatki na pościel, umeblowanie, sprzęty i naczynia kuchenne i utrzymanie ich wstanie używalności, musi zawierać zabezpieczenie przeciw chorobie, braku pracy, śmierci i wogóle wszelkim wypadkom. Zapomogi, jakie pobiera z kasy chorych na wypadek choroby lub śmierci nie wystarczają na pokrycie tych wydatków. Wszystkie tu wymienione pozycje wydatkowe, a nie wzięte pod uwagę w budżecie Gł. Urz. St. całkowicie pochłaniają cyfrową przewyżkę zarobków obecnych nad przedwojennemi.

Dla wzmocnienia powyższych moich wyliczeń przytoczę wydatki dzienne na utrzymanie rodziny robotniczej w Warszawie, oczywiście nie „głodowe“, lecz pozwalające rodzinie zaspokoić swe codzienne potrzeby.

Żywność: pieczywo 1½ kg.—52 gr. mięso 0.6 kg.—1.38 zł. mleko 1½ l.—48, słonina ¼ kg. — 50 gr., jarzyny, mąka, kasza, jajka, sól, pieprz i t. p. 65 gr., kawa i herbata — 4, cukier — 20, wędlina ¼ kilo—65; razem zł. 4.42. Odzież, bielizna, obuwie — 2.50, mieszkanie 5% od 15 rb. i drugie tyle za wodę i świadczenia — 13 gr., opał i światło—46 gr., różne 2.44 zł., umeblowanie, sprzęty kuchenne, naczynia, pościel i t. p. — 1.50. Razem 11.45 zł. dziennie, czyli 79.80 zł. tyg. Nadwyżka zarobków nad niezbędnemi wydatkami wynosi 5 zł.; suma ta pochłonięta jest przez wypadki jak choroba, śmierć, bezrobocie i t. p. Budżet ten potwierdza poprzednie wyliczenia.

Nie należy jednak zapominać, że powyższe dotyczy Warszawy. W Małopolsce i w Poznańskiem zarobki są znacznie niższe, przeto przy porównaniu z przedwojennemi wykazują poważną zniżkę.

Kończąc powyższe, stwierdzić mogę, iż zarobki drukarzy uległy zwyżce tylko cyfrowej. Siła kupna czyli wartość zarabianych pieniędzy obecnie jest w Warszawie taka sama jak i przed wojną. Natomiast na prowincji zarobki obecne są znacznie niższe od przedwojennych.

Nie jest tajemnicą dlaczego właściciele drukarń tak głośno opowiadali o „wysokich“ naszych zarobkach. Chcieli upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu: zrzucić z siebie odpowiedzialność za drożyznę książki na barki pracowników, a druga—to przygotowywanie gruntu do ataku na nasze zarobki.

Mogą pp. właściciele na papierze dowodzić, iż o 157% więcej zarabiamy, niż przed wojną, ale pustka w naszych kieszeniach i niedostatek pod każdym względem, jaki nas trapi, świadczy o wprost przeciwnem. O przygotowywanym ataku wiemy, przygotowujemy się do obrony. Wiemy też, że atak będzie mocny, ale i my szykujemy się do mocnego odparcia.

*A. Burkot.*

## O naszą solidarność.

Każdy, kto pragnie, aby polepszyły się jego stosunki zawodowe, a co za tem idzie, materjalne położenie — musi *bezwarunkowo i bezwzględnie*, jak karny, dyscyplinowany żołnierz organizacji zawodowej, *wypełniać* wszelkie wydane rozkazy, rozporządzenia, a tembardziej uchwały Nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń, we wszystkich sprawach.

Niestety — w wielu wypadkach tak się nie dzieje! Koledzy, ci, którzy właśnie uchylają się od wypełniania uchwał — widocznie nie zdają sobie sprawy z tego, jak wielką szkodę wyrządzają swojej organizacji i samym sobie. — Koledzy tacy widocznie nie wiedzą lub też nie chcą *rozmyślnie* wiedzieć, że każde wyłamanie się z pod uchwały N. W. Zgromadzenia lub Zarządu — jest z wielką radością i entuzjazmem przyjmowane przez stronę przeciwną, przez właścicieli, którzy, śledząc rozwój wypadków w naszej organizacji — każde *„wyłamanie się“* liczą na koszty słabości organizacji, a na swoje dobro.

Tak było — niestety — ze sprawą 1 Maja. Nadz. Walne Zgromadzenie czł. Okr. Krak. w dniu 27 kwietnia 1924 r. powzięło uchwałę: iż „drukarze krakowscy wstrzymują się od pracy w dniu 1 Maja i biorą udział w manifestacji wraz z całą klasą pracującą Polski“. Uchwała ta, jak wiele innych, była obowiązującą i żaden z kolegów nie powinien był się od jej wypełnienia uchylać. Jednak — co muszę z żalem, powiedzieć — znaleźli się tacy koledzy, którzy nie zastosowali się do uchwały i *wbrew swoim zapewnieniom*, że żaden dziennik nie wyjdzie — rozmyślnie, jak gdyby na złość organizacji, pracowali.

Mam tu głównie na myśli *„Czas“*, nie mówię o *„Gońcu“*, bo wiemy, kto tam i jaka „siła“ pracowała—jak zwykle pod ochroną policji! Jednakowoż ci koledzy z „Czasu“, którzy tak grzecznie, tak uniżenie zgięli swoje karki w dniu 1 maja pod łapą kapitału i wprowadzili policję do zecerni dla *„swobody ruchu“*, powinni przecież byli zastanowić się nad tem, co robią.

Wszak widzimy, że z godziny na godzinę, z dnia na dzień pogarsza się dola robotnika drukarskiego, że tu i owdzie koledzy nasi długo walczyć muszą, aby nieco byt swój polepszyć, że atak „Lewiatana“, do którego i nasi przemysłowcy przecież należą, wzmaga się i zdobycze robotników są silnie zagrożone. Atak kapitalistów idzie w kierunku *obalenia*: 8 godzin pracy, kasy chorych, urlopów i t. p., a to są przecież *żywotne sprawy* całej klasy roboczej — *a więc i drukarzy!*

Czyż w takiej chwili ofensywy kapitału, który chce wydrzeć te skromne zdobycze klasy pracującej nic nie znaczyła dla tej garstki znikomej kolegów z „Czasu“, łamiącej uchwałę majową, solidarność ogólno-robotniczą? Ażali zdaje się „owym wyższym“, że już do końca swego życia mają kontrakt z „Czasem“? Czy wypadki, jakie organizacja nasza już od dwu lat przeżywa, jeszcze za mało dają przykładów, aby koledzy zrozumieli, że miejsce ich w każdym wypadku znajduje się w szeregu robotników, wyzyskiwanych przez kapitał?

Nie—koledzy—tak być nie może i być nie powinno!

Koledzy — najwyższy już czas, abyście wreszcie przetarli oczy i zdjęli bielmo, które wam przesłania stan faktyczny rzeczy i *zrozumieli*, że uchwały organizacyjne, jakieby nie były, należy *szanować i wypełniać!*

Koledzy—rozwagi... rozwagi — póki czas!

### Pomoc bezrobotnym.

Komisja Centralna Zw. Zaw. zawiadamia, iż Rząd rozpoczął akcję pomocy bezrobotnym; Kom. Centr. otrzymała od Min. Pracy, zawiadomienie, iż Rząd rozesłał do wojewodów, do komisarza Rządu w Warszawie i do delegatów Rządu w Wilnie następujące pismo:

„Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nawiązuje do okólnika Nr. 318 z dn. 24.I.24 i powiadamia panów o ustanowieniu dodatkowego kredytu na akcję pomocy bezrobotnym w okresie przejściowym do uchwalenia i zastosowania ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

„Min. Pracy i Opieki Sp. komunikuje, że władze centralne stanęły na stanowisku odniesienia obecnie na samorządy obowiązku pomocy bezrobotnym. Zatem ustanowiony kredyt przeznaczony jest nie na bezpośrednią akcję państwową, lecz tylko celem umożliwienia samorządom wywiązywania się z wskazanego obowiązku przy pomocy pożyczek udzielanym z tego kredytu.

„Ustanowiony kredyt został zaliczony dodatkowo na § 18 „Żywienie ludności“ preliminarza budżetowego Min. Pracy i Op. Sp. jako pozycja 2-ga. Szczegółowe warunki korzystania przez samorządy z tego kredytu i tryb postępowania w tej sprawie — będą podane niebawem w specjalnym okólniku. Celem jaknajszybszego umożliwienia panom podjęcia ewentualnych przygotowań do wykorzystania ustanowionego kredytu dodatkowego, Min. powiadamia panów o powyższem, podając narazie tylko, iż z kredytu tego mogą być udzielane samorządom pożyczki nieoprocentowane, zwrotne w ciągu 3 lat (jednorazowo lub ratami), płatne według równowartości złotego franka obliczeniowego. Udzielane pożyczki musiałyby być zużytkowane w sposób najoszczędniejszy i zapewniający przejście uzyskanych z pożyczki sum zgodnie z przeznaczeniem, t. j. na rzecz bezrobotnym w najekonomiczniejszej i możliwie najbardziej bezpośredniej formie pomocy (przedewszystkiem żywienie, dożywianie, zapomogi w produktach, pieniężne i t. d.), gdyż na poczet omawianego kredytu uruchomione zostało na kwiecień 900 miljardów mk. na teren całego państwa (z wyjątkiem Województwa Śląskiego).

Podania poszczególnych samorządów będą traktowane indywidualnie i warunki będą stopniowane w zależności od zasobności i potrzeb danego samorządu na podstawie wniosków i opinji Panów wojewodów (Komisarza i Delegata rządu). Gdyby zdarzyły się wypadki, że niektóre samorządy nie miałyby możności przyjąć na siebie obowiązku zwrotu sum potrzebnych im obecnie na pomoc dla bezrobotnych, to w takich wyjątkowych i specjalnie uzasadnionych wypadkach Min. nie uchylałoby się od traktowania wniosków o dalej idące ulgi dla tych samorządów (do subsydjów bezzwrotnych włącznie). W tych wyjątkowych wypadkach decyzja zależałaby jednak od porozumienia z Min. Skarbu. Wobec skomplikowanej procedury postępowania i wobec zasadniczych trudności w wyjednywaniu takich ulg panowie zechcą uciekać się do podobnych wniosków tylko w razie istotnej konieczności, zachowując możność uzyskania ulg wyłącznie do własnego użytku służbowego, nie przyjmując przed czasem żadnych w tym kierunku zobowiązań.“

Polecamy Zarządom Okręgów i Oddziałów, by w porozumieniu z miejscowemi Radami Związkowemi zwróciły się do rad miejskich o pomoc dla bezrobotnych. Należy energicznie starać się, by dobry skutek osiągnąć.

## Z Życia Organizacji.

### Z Okręgu Grudziądzkiego.

Skład Zarządu Okręgu Grudziądzkiego na rok 1924: Weiss Jan, prezes, Poniatowskiego 2 II; Kaszewski Wł., sekretarz i pośr. pracy, Plac 23-go Stycznia 20; Liedtke Paweł, skarbnik, Ogrodowa 4 — 6.

Ostrzega się kolegów przed przyjęciem kondycji w "Dzienniku Chojnickim" w Chojnicach, gdzie nie załatwiony jeszcze konflikt z powodu nadmiaru uczni i zatrudniania dziewcząt w zecerni i gdzie pracują łamistrajki.

Dalej ostrzega się przed przyjęciem kondycji bez porozumienia z Pośredn. Pracy w „Gaz Kaszubskiej“ w Wejherowie, gdzie koledzy zwykle już po kilku tygodniach znajdują się bez pracy, nie nabywszy prawa do zapomogi.

Zarazem ostrzega się przed przyjęciem kondycji w Gdańsku bez porozumienia się z Pośr. Pracy tutejszego Okręgu.

### Z Okręgu Krakowskiego.

**Kraków.** W niedzielę dnia 27 kwietnia 1924 r., odbyło się tu Nadzw. Walne Zgromadzenie drukarzy krakowskich. Przewodniczący, kol. Jan Kożuch, złożył obszerne sprawozdanie z Konferencji Przewodniczących Związków Drukarskich w Polsce, która odbyła się w Warszawie. Po obszernej dyskusji — Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości

Następnie przewodniczący, omawiając sprawę Święta 1 Maja, zaznacza, że w obecnym roku wszyscy koledzy, jak jeden mąż, powinni wziąć udział w uroczystości 1 Maja wspólnie z całą klasą pracującą. Zamach kapitalistów na prawa robocze wzmaga się z dnia na dzień. Klasa robocza została już zaatakowana na wszystkich polach. Kapitaliści godzą na 8 godzinny dzień pracy, na Kasy dla chorych, prawo urlopu i t. p. Tam, gdzie słabsze Związki, tam, gdzie u członków niema solidarności i zrozumienia interesów własnych—tam kapitaliści obcinają płace, skazując robotnika na dalszą nędzę wraz z rodziną. Widzimy, że to tu, to tam strejkują koledzy nasi właśnie w obronie swego stanu posiadania. Łódź, Lwów, Bydgoszcz, Wilno są atakowane. I mamy tu wyraźne przykłady, które powinny raz już otworzyć nam oczy: gdzie nasz cel. Łódź—brak rzetelnej solidarności—klęska, Lwów—niebywała solidarność — zwycięstwo, a solidarność taka powinna nas łączyć w każdym wypadku. I dziś właśnie, kiedy zbliża się Swięto 1 Maja—nasze miejsce: razem z całą klasą robotniczą Polski w uroczystym obchodzie, dla zamanifestowania naszej solidarności i łączności z całą klasą pracującą Polski i całego świata. — Po dyskusji na temat, jak będzie z dziennikami — prezes postawił następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 27 kwietnia 1924 r. Drukarze krakowscy uchwalają wstrzymać się od pracy w dniu 1 Maja na znak solidarności międzynarodowej z ogółem robotników całego świata i wziąć udział w demonstracji z całą klasą robotniczą Polski". Rezolucję tę N. W. Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

**Z Posiedzenia Zarządu Zw. Dr. Okr. Krak.** w dn. 8.V 1924. Przewodniczył kol. Jan Kożuch. Omawiano sprawę Okólnika Nadzw. Komisarza Oszczędn., p. Moskalewskiego, do pana Ministra Handlu i Przemysłu, w celu wydania nakazu urzędom, zakładom i przedsiębiorstwom, aby wszelkie druki zamawiali w Państwowych Zakładach Graficznych i postanowiono interpelować u odpowiednich czynników za pośrednictwem posłów. Przewodniczący złożył sprawozdanie z delegacji w Tarnowie — gdzie załatwiał sprawy organizacyjne. Przyjęto do wiadomości pismo kol. Strzelbickiego o przeniesienie w stan emerytalny. Rozpatrzono podanie kol. J. Goldsteina w sprawie kolejności listy bezkondycyjnych. Podanie kol. J. Szuka o przyznanie zapomogi z fund. dla bezrobotnych poruczono Zarządowi do załatwienia. Następnie omówiono sprawę 1 Maja, poczem Zarząd powziął jednomyślnie następującą uchwałę:

„Wszystkim, tym nielicznym Kolegom, którzy nie zastosowali się do uchwały Nadzw. Walnego Zgromadzenia z dnia 27 kwietnia b. r. i poszli do pracy w dniu 1 Maja, a temsamem złamali solidarność koleżeńską i ogólno-robotniczą — wyraża się *surową naganę*, zaś kolegę *Franciszka Kuciela*, metrampaża „Czasu", który złośliwie przyczynił się do wydania dziennika, innych Kolegów do tego zachęcił i szyderczo wyrażał się o Organizacji wobec funkcjonarjusza Związku — zawiesza się w prawach członkowskich tak Związku jak i Stowarzyszenia na przeciąg *trzech miesięcy*".

### Z Okręgu Poznańskiego.

W dniu 12 kwietnia 1924 r. odbyło się zebranie członków Okr. Pozn. Na wstępie komunikuje prezes, kol. Tasiemski, o śmierci kol. Antoniego Romińskiego we Wrześni. Pamięć Zmarłego uczczono przez powstanie z miejsc. Poczem wygłosił odczyt na temat „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej" zaproszony w tym celu b. poseł na Sejm p. Kazimierz Krajna. Prelegent, nawiązując do zbliżającego się święta narodowego Konstutucji Trzeciego Maja, nakreślił główne rysy konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., przyczem jako były członek komisji konstytucyjnej podał do wiadomości wiele charakterystycznych momentów z czasów uchwalania obecnej Konstutucji. Podkreślić należy daleko idącą bezstronność prelegenta, z jaką omawiał poszczególne ugrupowania stronnictw w Sejmie, co zaznaczono w żywej dyskusji na temat walk partyjnych i brania w nich udziału związków zawodow.

Pod komunikatami Zarządu kol. prezes zawiadamia o oddaniu skargi oddalonej przez Sąd Przemysłowy adwokatowi dr. Rabskiemu w Gnieźnie celem przeprowadzenia jej w wyższej instancji; dalej o zakończeniu ruchów w Łodzi i Lwowie; o wznowieniu wydawnictwa „Informatora"; o odbytej w Warszawie Konferencji prezesów Okręgów i wznowieniu wydawnictwa organu Związku „Wiadomości Graficznych".

Sprawę sądu honorowego przeciw kolegom niesolidarnym z Drukarni Polskiej odłożono na czas późniejszy.

Dłuższą dyskusję wywołała poruszona na Walnem Zebraniu sprawa obchodzenia 25-letniego jubileuszu pracy zawodowej członków Okręgu. W myśl propozycji Zarządu pozostawiono ją w formie dotychczasowej, t. j. że koledzy samorzutnie w bliższem gronie uczczą jubilata w sposób uznany przez nich za stosowny.

W wolnych głosach podnoszono kwestję prowadzenia listy bezrobotnych oraz konieczność szerszego pielęgnowania solidarności koleżeńskiej.

— *Wyjaśnienie.* Wobec szerzonych świadomie wieści przez organ właścicieli, jakobyśmy w Poznaniu nie mieli żadnych bezrobotnych i że należy wobec tego sprowadzać pracowników graficznych z innych miejscowości, — wyjaśniamy, iż podczas Targu umieszczono tylko znaczną część składaczy bezrobotnych, których atoli znowu się zwalnia stopniowo. Przestrzegamy przeto inne Okręgi przed wysyłaniem tu bezkondycyjnych.

— *Ostrzeżenie.* W druk. „Kres Zachodnich" w Chodzieży nie wolno członkom naszym przyjąć posady bez uprzedniego porozumienia się z Zarządem Okręgu. Wynikł tam zatarg na tle cennikowem. Panowie właściciele tejże drukarni widocznie już się dorobili na obronie kresów, bo zamierzają nie uznawać umów cennikowych.

A więc baczność, koledzy.

— *Zmiana lokalu Związku.* Biuro Związku oraz Bibljoteka mieści się tymczasowo: Dolna Wilda 71, lokal p. Kubickiego. Telefon 5086. Tamże czynny sekretarjat jak dotąd od 5 — 7 wiecz.

### Z Okręgu Warszawskiego.

Na początku maja właściciele drukarń w Warszawie odmówili przyznania dodatku drożyźnianego od dnia 5 maja.

W połowie kwietnia Kom. St. wykazała zwyżkę 0,64%, co po porozumieniu odłożone zostało do uregulowania na 5 maja; za drugą połowę kwietnia Kom. Stat. wykazała 0,15% zwyżki; niezależnie od tych dopłat drożyźnianych według umowy należy się jeszcze 2%, jako „dodatek w razie wykazywania zwyżek kosztów utrzymania", o którym to dodatku właściciele pisali: „utrzymujemy do czasu wygaśnięcia umowy, t. j. do dnia 4 lipca r. b. w mocy". Zarząd Okręgu Warsz. zaprotestował przeciwko naruszeniu umowy, żądając zwołania wspólnej komisji."

## Kronika organizacyjna.

**Wspomnienia pośmiertne.** Tobiasz Bronisław, maszynista drukarski, długoletni członek Stowarzyszenia drukarzy, odlew. czcionek i Pokrewn. Zawodów w Krakowie i członek Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce, zmarł dnia 12 maja 1924 r., przeżywszy lat 61. — S. p. Kolega Tobiasz Br. był jednym z tych członków Organizacji, który, znając dokładnie cele Związku, wykonywał sumiennie wszelkie uchwały Zarządu, hołdując zasadzie: „że tylko w solidarnem postępowaniu ogółu leży siła Organizacji".

*Cześć Jego pamięci!*

— We Lwowie zmarł dnia 8 maja 1924. Stanisław Janicki, drukarz litograficzny. Zmarły liczył lat 52. Należał do dobrych członków i zacnych kolegów.

*Cześć Jego pamięci!*

## Różne wiadomości.

**Lokaut na Węgrzech.** Kryzys w drukarstwie obejmuje nietylko Polskę, ale niemal całą Europę. Z kryzysu, który odczuwają właściwie tylko pracownicy, właściciele drukarń usiłują uczynić dla siebie narzędzie pogarszania warunków pracy. Próbowali tego w r. ub. w Szwajcarji, w r. b. w Niemczech, a ostatnio na Węgrzech.

W poprzednim numerze „Wiad. Graf." podaliśmy notatkę o lokaucie drukarń w Budapeszcie i przyczynach jego. Lokaut po 4-ch tygodniach został zakończony i koledzy w dniu 5 maja powrócili do pracy. Zwycięstwo całkowite przypadło kolegom węgierskim. Właściciele drukarń zmuszeni zostali do przyznania podwyżek od 90 tys. do 190 tys. koron węg. Dopłaty drożyźniane mają być stosowane niezależnie od podwyżek. Za lokaut pracownicy otrzymali odszkodowanie w wysokości 50% zarobków przed lokautem. Dotychczasowa umowa, niezbyt dogodna dla kolegów, została zamieniona nową, której główne podstawy już omówiono; ma ona wejść w życie najpóźniej 14 lipca. Kolegom z Budapesztu należy się uznanie za pomyślne przeprowadzenie walki.

## OSTRZEŻENIA.

**Z powodu znacznej liczby bezkondycyjnych oraz ciągłych zatargów pryncypałów z pracownikami na tle płac i przebierania w pracownikach, Sekcja Chemigrafów we Lwowie ostrzega kol. Chemigrafów przed przyjazdem na posadę do Lwowa.**

**— Sekcja skład. masz. zawiadamia, iż wszczęła kroki, by uzyskać większe płace. Przyjazd składacay maszynowych do Poznania jest więc najzupełniej nie pożądany.**

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna № 15. Telefon № 75-93.